

Ks. dr hab. Adam RYBICKI, prof. KUL
KUL, Lublin

JASNA GÓRA MŁODYCH

W tytule wystąpienia ukryta jest pewna teza, a mianowicie, że Jasna Góra w okresie odzyskania przez Polskę niepodległości jest miejscem młodych ludzi, miejscem, gdzie oni chętnie i licznie przybywają, gdzie dzieją się rzeczy dla nich ważne.

Aby udowodnić tę tezę, wystarczyłoby prześledzić ruch pielgrzymkowy młodzieży w tym świętym miejscu na przestrzeni ostatnich stu lat: przytoczyć cyfry, daty, może niektóre świadectwa. Można *a priori* jednak stwierdzić, że byłyby to potężne cyfry i ogromna ilość dat oraz wydarzeń, które w związku z przybywaniem młodych ludzi mają tu miejsce. Rzeczy oczywistych nie trzeba udowadniać. Odstąpię więc od przedstawiania młodzieżowych statystyk Jasnej Góry, od oczywistych i ogólnie znanych faktów, a raczej na ich bazie chciałbym rozważyć temat obecności młodzieży na Jasnej Górze nieco głębiej, być może bardziej fenomenologicznie i duchowo niż socjologicznie i statystycznie. Przez ostatnie sto lat niepodległości zarówno dzieci, jak i młodzież, jak głęboka i szeroka rzeka młodego życia, przepływają przez Jasną Górę i tak naprawdę nikt nie jest w stanie policzyć i ocenić ilości „litrów wody” w tej rzece, tym bardziej nie da się jakoś empirycznie wszystkiego zanalizować i podsumować. Interesuje mnie bardziej jakość tej rzeki, nurty, które się w niej pojawiają i w jaki sposób na owe nurty oddziałuje fakt, że „rzeka młodości” przepływa właśnie przez to cudowne miejsce nieustannie szerokim i głębokim korytem, dając się kształtować, ale także kształtując duchowe oblicze Jasnej Góry. Chodzi więc o to, jak świat ludzi młodych spotyka się z duchowością Jasnej Góry i co z tego wynika dla obu stron.

Czas młodości to zawsze czas obudzenia poszukiwań własnej tożsamości, szukania odpowiedzi na pytanie: *kim jestem?* To bardzo ważne pytanie ludzi młodych – pytanie, które wraz z wiekiem odchodzi na dalszy plan, ale w pierwszych latach na „wszystkich poziomach” drażni młodzieńcze umysły. Zanim zastanowimy się nad pytaniem o misję i rolę Jasnej Góry w duchowej formacji młodzieży, warto popatrzeć na trzy płaszczyzny związane z duchową postawą młodego człowieka, które Jasna Góra kształtuje w młodych pielgrzymach:

1. Pierwszą płaszczyzną jest poczucie silnej tożsamości polskiej, chrześcijańskiej a szczególnie katolickiej, mimo iż przez ostatnie 100 lat „rozmontowywano”

to poczucie. Żeby wiedzieć, co mam w życiu robić, kim mam być w przyszłości, muszę najpierw wiedzieć, kim jestem, skąd przychodzę, w różnych wymiarach: duchowym, kulturowym i tym podobnych. Zwróćmy uwagę, że ostatnie sto lat polskiej drogi wolności to jednocześnie sto lat wielkiej batalii nie tyle o teraźniejszość czy o przyszłość młodzieży, lecz o jej poczucie tożsamości, o historię. Ciągłe w edukacji młodzieży i kształtowaniu jej ducha dokonywała się taka czy inna forma manipulacji, reinterpretacji przeszłości. Po co? Żeby tak zafałszowana historia była kluczem i pewnego rodzaju „matrycą” do kształtowania przyszłości. Teraźniejsza tożsamość kształtowana jest przez przeszłość i dlatego troska o prawdę historyczną jest jednocześnie troską o teraźniejszość młodzieży – jej dzisiejszą tożsamość. Falszowanie prawdy historycznej degenerowało młodzież w Polsce, łamało moralny i duchowy kręgosłup człowieka, który miał przecież prawo do prawdy o swoich przodkach. Poczucie okłamania zakłóca zaufanie do otaczającego świata nieraz już na całe życie.

Osobiście pamiętam, jak byłem uczony o Katyniu, w którym podobno Niemcy zamordowali Polaków oraz o bandytach z lasu, o których dopiero teraz mówi się z należną czcią jako o bohaterach niezłomnych. Kształtowanie właściwej (to znaczy opartej na prawdzie historycznej) tożsamości młodzieży to przecież nie tylko zadanie nauczycieli historii, to jest też wielkie zadanie Kościoła – i właśnie Jasna Góra była zawsze stolicą kształtowania w młodzieży właściwej tożsamości, wbrew frazesom o niemieszaniu się Kościoła do polityki czy życia społecznego. Wszystko co tu młody człowiek mógł i może widzieć oraz słyszeć, to odwoływanie się do najlepszych i najprawdziwszych wzorców historycznych oraz głębiej: do Objawienia, które zawsze pozwalało młodym ludziom wracać stąd z jasnym poczuciem tożsamości, przynależności i dumy, że jest się dzieckiem Bożym i Polakiem.

Manipulowanie przeszłością trwa dalej: dziś próbuje się nas oskarżać o holocaust i inne zbrodnie. Znowu Jasna Góra broni prawdziwej historii i tego, kim naprawdę jesteśmy. To musi wpłynąć i już wpływa na poczucie tożsamości dorastającej młodzieży. To właśnie taka, a nie inna interpretacja historii sprawia, że młodzi ludzie wzrastają w przeświadczeniu, że fakt bycia Polakiem i chrześcijaninem to powód do zdrowej dumy, a nie wstydu.

2. Poczucie tożsamości kształtowane zawsze na Jasnej Górze w młodych ludziach owocowało na drugiej płaszczyźnie, a jest nią poczucie godności. Gdy młodzież wie, jakie są jej korzenie, wie kim jest, rodzi się w niej potrzeba, by to poczucie godności w sobie pielęgnować, ale także na różne sposoby wyrażać, artykułować. I nie ma to nic wspólnego z pychą czy niechęcią wobec innych ludzi, tych, których tożsamość ukształtowana jest przez inne czynniki i inaczej się wyraża. Tutaj, na Jasnej Górze, poczucie godności jest raczej bazą szacunku i respektu wobec godności innych. Poczucie godności zbudowane poprzez szacunek i miłość wobec tych, którzy nas poprzedzili, owocuje zawsze szacunkiem i miłością wobec tych, którzy są wokół nas obecnie. Starsze pokolenie, obserwu-

jąc młodzież, często ma wrażenie, że niektóre jej zachowania ukazują utratę godności. Owszem, tak też bywa. Natomiast można się spotkać również z tym, że postawa młodych ludzi zawstydza starszych, tych, których godność dziecka Bożego, Polaka, gdzieś się zgubiła czasem przez brak czuwania, czasem przez ludzką słabość. Jasna Góra kształtowała zawsze w młodych ludziach silne poczucie godności, które nie było nigdy ani na poziomie ludzkim lub narodowym formą szowinizmu, ani na poziomie duchowym formą triumfalizmu czy sekciarstwa.

3. I wreszcie trzeci ważny wymiar wewnętrznego kształtowania młodego człowieka, zbudowany na dwóch poprzednich: odpowiedzialność. Poczucie odpowiedzialności sprawia, że nie możemy być bierni wobec świata, który zastajemy. Bierność nie jest postawą chrześcijańską. „Co mnie to wszystko obchodzi?” – myśli sobie niejeden młody człowiek przesączony filozofią tego świata. Brzmi to niestety jak odpowiedź Kaina na pytanie Boga o to, gdzie jest jego brat: „Nie wiem. Czy jestem stróżem mego brata?” (Rdz 4, 12).

Jasna Góra zawsze uczy tego, że Kościół, Polska, świat to sfery naszej odpowiedzialności, szczególnie wtedy, gdy jesteśmy młodzi i pełni sił. Jednak w tej odpowiedzialności, którą duchowość Jasnej Góry tworzy w młodych ludziach, nie chodzi tylko o Polskę czy świat w skali makro, lecz najpierw o „małe światy” i „małe ojczyzny”, „małe kościoły”, w których się żyje: parafię, gminę, rodzinę. To właśnie sprawiało, że gdy trzeba było chwycić za broń, młodzi za nią chwyтали, gdy trzeba było po nocach budować kościoły parafialne, budowali. Ze względu na moją tożsamość i godność jestem odpowiedzialny za przemianę świata, w którym żyję, a szczególnie gdy jestem człowiekiem młodym. Jasna Góra ukazuje, zarówno w swoim wymiarze historycznym, jak i duchowo-religijnym, konieczność działania, aktywności i poświęcenia swoich sił dla Boga i Kościoła. Młodzi ludzie nie przychodzą tu, aby odpocząć, lecz aby nabrać sił do pracy, „by się zmartwychwstało” (Cyprian Norwid, *Promethidion*). O tej odpowiedzialności mówili tu najwięksi kaznodzieje. Wydaje się, że jest to jedna z najbardziej istotnych cech jasnogórskiej formacji. Tożsamość, godność, odpowiedzialność – to drogowskazy Jasnej Góry ustawione od sześciuset lat, a w latach odzyskiwania wolności coraz bardziej wyraźne, i pełniące coraz ważniejszą rolę.

Zwrócę teraz uwagę na inne wymiary życia młodych ludzi, które Jasna Góra kształtuje. Będą to między innymi: siła doświadczenia, bunt, poważne decyzje, wspólnota i edukacja.

1. *Siła doświadczenia*. Podczas gdy młodzież, szczególnie dzisiejsza, czerpie swoją wiedzę o rzeczywistości z mediów, ewentualnie z edukacji szkolnej, pozostaje w niej czasem pusta przestrzeń doświadczenia. A to przecież właśnie ono tworzy zręby duchowości, nie mówiąc o całej, stabilnej postawie człowieka, która w młodości jest *in statu nascendi*. Jasna Góra daje dzieciom i młodzieży bardzo często pierwsze (a może i jedyne w życiu) doświadczenie wiary wspólnotowej,

wiary zakotwiczonej w konkretnych czynach, młodego Kościoła, doświadczenie niewstydzienia się a nawet entuzjazmu i radości wiary – radości, której powodem nie są alkohol czy narkotyki (jak wskazują statystyki coraz młodsza młodzież ma już tego rodzaju doświadczenia), czy nawet muzyka młodzieżowa. Jest to całkiem inny rodzaj radości, której oni nawet nie potrafią nazwać, ale wracając na przykład z pielgrzymki czują, że towarzyszy im radość, której nie może zakłócić taki czy inny egzystencjalny problem. Jasna Góra to pierwsze doświadczenia intensywnej, długotrwałej, „kosztownej” modlitwy, na przykład w czasie pieszych pielgrzymek czy czuwań nocnych. Jest to pierwsze doświadczenie wysiłku fizycznego, pokonywania zmęczenia, senności i tak dalej, z jednoczesnym poczuciem sensu tego rodzaju zmagania z samym sobą. Nie da się przecenić tego typu doświadczeń dla całego późniejszego życia młodego człowieka.

Można by oczywiście wymieniać jeszcze wiele innych silnych doświadczeń związanych z obecnością młodzieży na Jasnej Górze. Kłopot jednak w tym, że wielu z tych doświadczeń nawet nie da się adekwatnie opisać, mimo iż zostają one na zawsze w młodych ludziach.

Mówiąc o wielkiej roli doświadczenia, nie można go utożsamiać tylko z przeżyciem emocjonalnym, a na pewno nie można go przeciwstawiać wiedzy. Dlatego w kontekście siły doświadczenia wiary, którą młody człowiek spotyka na Jasnej Górze, trzeba wspomnieć o edukacyjnej wartości tego świętego miejsca. Odbywające się tu konferencje, spotkania z Biblią i wiele innych inicjatyw mają wartość edukacyjną dla młodzieży. Młodzież znajduje tu całą historię Polski w pigułce, katolicką dogmatykę i duchowość, znajduje zrozumienie bardzo wielu nurtujących ją problemów współczesności.

Znalazłem ciekawą notatkę z 1938 roku, która zwięźle ukazuje ów intelektualny wymiar i jego znaczenie dla całości obrazu Jasnej Góry: „Ogólnopolska Pielgrzymka Młodzieży Akademickiej 24 maja 1938 roku urastała do rangi reprezentacji środowiska wiodącego w odpowiedzialnym traktowaniu zobowiązań podjętych na Jasnej Górze. Ślubowania Jasnogórskie akademików za jednym zamachem odmieniły opinię inteligencji o pielgrzymkach religijnych do miejsc świętych, przydały im kulturalnej pojęty, a rozniecając przez uroczyste przyrzeczenia ducha ofiary oraz służby, uczyniły z nich ożywcze źródło tężyzny religijnej i moralnej. Czyn inteligentów katolickich stał się zwrotnym punktem, od którego spodziewać się można pomnożenia sił duchowych wśród inteligencji, a tym samym, większych niż dotychczas potrzeb intelektualnych w zakresie wiedzy religijnej”¹. Na bazie powyższej notatki nasuwa się refleksja: cóż cenniejszego można dać młodzieży, niż – w myśl świętego Anzelmusa – wiarę, która poszukuje zrozumienia (*fides quaerens intellectum*)?

¹ *Dotychczasowe metody studiów religijnych katolickiej inteligencji w Polsce*, Warszawa 1938, s. 23; <http://www.jasnagora.com/wydarzenie-6002> [10 sierpnia 2018].

2. *Bunt*. Cechą młodzieży jest bunt, w wymiarze makro to wszelkiego rodzaju zrywy i powstania (na przykład powstanie warszawskie), strajki, demonstracje, bunt przeciw władzy, przeciw rodzicom i zastanemu porządkowi społecznemu. Muzyka, której słucha młodzież, bardzo często jest wyrazem buntu. Bunt jednak może być falą destrukcyjną, jest on potężną energią młodości. Skanalizowanie tej energii, nadanie jej kierunku i pewnych racjonalnych limitów wynikających z wiary chrześcijańskiej, to wielka pastoralna rola Kościoła. Gdy przez ostatnie sto lat zbuntowani młodzi Polacy przyjeżdżali na Jasną Górę, gdy patrzyli na wizerunek Matki Bożej, bunt ten nie zwracał się ostatecznie przeciw człowiekowi, nie był złem i przemocą, nie był *vendettą* i nie wyrażał się w niszczeniu własnej Ojczyzny, własnego domu. Symboliczna obecność obrazu Jasnogórskiej Pani na bramie stoczni czy w klapie przewodniczącego „Solidarności” (pomijając inne aspekty tego faktu) odegrały być może większą rolę, niż możemy przypuszczać. Jasnogórska Pani, zapraszana i obecna wśród protestujących, zbuntowanych Polaków, nie raz uratowała tę ziemię od rozlewu krwi, szczególnie jeśli miałby to być rozlew krwi bratniej. Jednak okres buntu młodzi ludzie przeżywają również w wymiarze indywidualnym, noszą go w sobie bez względu na okoliczności i czasy. Jasna Góra pozwala osadzić swój buntowniczy zapal na gruncie dobra i raczej budowania nowego, lepszego świata, niż niszczenia.

3. *Poważne decyzje*. Fenomen Jasnej Góry wyraża się w tym, że młodzi ludzie podejmują, wyrażają lub w pewien sposób zawierzają Maryi swoje bardzo poważne decyzje życiowe. Czy warto coś w tym życiu ślubować? – pytają młodzi. Jednak wciąż widzimy tu nowożeńców, dzieci pierwszokomunijne, neoprezbiterów i tych wszystkich młodych ludzi, którzy ukryci w zakamarkach bazyliki bądź przed kratami kaplicy cudownego obrazu, w ciężkiej duchowej walce ślubują Maryi czy to trzeźwość, czy wejście na drogę powołania zakonnego, czy zerwanie z grzechem. Jasna Góra we wszystkim co tu jest, przypomina o wartości wierności wszelkim ślubom do końca. Tu, na Jasnej Górze, Polacy ze wszystkich stron kraju składają swoje pierwsze, najważniejsze a czasem jedyne śluby, tu są składane zobowiązania i przysięgi, tu są zawierane związki. Młodzi ludzie przyjeżdżają tu nawet z bardzo odległych stron, by powiedzieć Bogu swoje całonocne, pierwsze bardzo poważne „TAK”.

Jeśli ktoś na Jasnej Górze składa śluby i przyrzeczenia, to znaczy, że jest w nim nadzieja. Dotykamy tu bardzo ważnego, newralgicznego problemu młodzieży w wielu okresach ostatnich stu lat. Co pewien czas pojawia się okres beznadziei, braku perspektyw i tak dalej. Oczywiście owa beznadzieja ma wiele źródeł. Jednak to, co daje Jasna Góra, to pewność, iż to nie człowiek, żadna partia ani ustrój jest panem dziejów i panem narodów; że jest inny Pan, który może odmienić czasy i „niepodważalne, jedynie słuszne” ustroje, a także otworzyć przed młodym człowiekiem nieznanne dotąd pola nadziei i rozwoju. Ta odmiana losu następowała po zakończeniu każdej z wojen czy podczas upadku komuni-

zmu. Przypomina się tu wołanie psalmisty: „gdy Pan odmienił los Syjonu, wydawało się nam że śnimy” (Ps 126).

Jasna Góra oczywiście daje nadzieję chrześcijańską, nadzieję życia wiecznego, ale w kontekście ludzi młodych szczególnie ważny jest jeszcze ten inny, ludzki wymiar nadziei. W czasach beznadziei czyż nie Jasna Góra była dla nich ostatnim – a przez to ostatecznym zaczepieniem, zakotwiczeniem nadziei, że losy narodu mogą zostać odmienione, mimo że naród spływa krwią lub jęczy w okowach? Czy i dzisiejszej młodzieży dręczonej wielorakimi problemami i wepchniętymi w marazm oraz beznadzieją Jasna Góra nie przypomina, że każdy kamień z każdego grobu może zostać mocą Bożą odsunięty? Czyż to nie pod jasnogórskim obrazem, także w czasie jego peregrynacji, młodzi ludzie słyszą najczęściej słowa kardynała Hlonda, że zwycięstwo przyjdzie przez Maryję?

4. *Odnalezienie się w wielowymiarowej wspólnotcie.* Badania młodzieży uzależnionej wskazują na najczęstsze źródło ich problemu: samotność. Nie da się być na Jasnej Górze i nie odnaleźć się we wspólnotcie – Kościoła i narodu: ludzie z północy Polski stoją razem z góralami i czują się dobrze. Teraz Jasna Góra stała się już nawet międzynarodowa. Przybywającemu tu młodemu człowiekowi na zawsze pozostaje obraz wspólnoty Kościoła, w której można być równym z innymi: można tu zobaczyć klęczących królów i klęczące głowy państw, premierów, rolników, małe dzieci i bezdomnych obok siebie. Jest to pierwotna nauka o równości każdego człowieka wobec Boga – doświadczenie unikatowe, którego nie można przeżyć nawet u siebie w parafii.

5. *Młodzieńczy idealizm.* Ludzie dorośli lubią czasem naśmiewać się z młodzieńczego idealizmu, znając jego nietrwałość. Jednak jasnogórski obraz Maryi to najwyższy idealizm, trzymający się ziemi aż do przelania krwi na krzyżu. Ten młodzieńczy idealizm wynikający z temperamentu spotyka się tu z idealizmem ewangelicznym wyrażającym się w ciele, cierpieniu, żmudnej pracy, bardzo konkretnych czynach miłości i wielu innych praktykach. Przez ostatnie sto lat mówiło się, że okres młodzieńczy to okres idealizmu, który wraz z wiekiem się koryguje, a czasem nawet załamuje, zamieniając się w cynizm.

Zmęczone oczy Maryi patrzące z jasnogórskiego obrazu nie pozwolą młodzieńczemu idealizmowi osunąć się w cynizm, młodzież uczy się tutaj całkiem innej interpretacji swoich młodzieńczych zapałów. Patrząc na dzisiejszą młodzież, można czasem odczuć niepokój o ich młodzieńczy idealizm przykryty niestety materializmem i hedonizmem, ale nawet jeśli takie przygniecenie nastąpiło, to tym bardziej Jasna Góra jest miejscem, w którym te ideały w wyjałowionej ziemi mogą na powrót zakwitnąć. I nie chodzi tylko o ideały chrześcijańskie, duchowe. Na Jasnej Górze młody człowiek słyszy przecież o sile charakteru, uczciwości, patriotyzmie i tym podobnych. Najwyższym młodzieńczym ideałem jest oczywiście miłość – młodzi szukają jej kształtu, czasem przyjmują jej światową koncepcję, a tutaj mają jej najwyraźniejszy, a jednocześnie najbardziej wymagający

kształt. Nie chodzi tylko o miłość damsko-męską, ale i inne: również o miłość do ojczyzny i do swojej pracy..., a nawet swojego krzyża. Kolejnym ideałem młodzięcym jest wolność, która dzisiaj jest najczulszym, najbardziej newralgicznym punktem w życiu młodych ludzi. Czy młody człowiek na Jasnej Górze czuje się wolny? Nie ma bram, które mogą się za nim zamknąć, nie ma tak zwanych sekciarskich chwytów, nie ma manipulacji: tutaj wchodzisz i wychodzisz, od ciebie zależy, co chcesz tu dać, co chcesz dla siebie wziąć. Jezusowe pytanie zaczynające się od słów: „Jeśli chcesz osiągnąć życie wieczne” (por. Mt 19, 16) i wiele razy potem powtarzane przez Jezusa słowa: „jeśli chcesz...” są symboliczne, ogłaszają wolność młodego człowieka. Jezusowe „jeśli tylko chcesz” wybrzmiewa tu, na Jasnej Górze z każdego zakątka, z każdego konfesjonału i każdej liturgii. Tu się nikomu nie zabiera wolności, przeciwnie – tu się ostrzega przed jej utratą.

Jedyna brama, która tu się zamyka, to brama klasztoru, który jest zamykany na noc i o tym ojcowie mówią głośno przed każdym nocnym czuwaniem. Czyli: możesz zostać zamknięty, ale tylko, gdy ty sam tego zechcesz – gdy zdecydujesz się na nocne czwanie. Jest to bardzo symboliczne doświadczenie wolności i coraz więcej młodzieżowych grup prosi o ten rodzaj zamknięcia ich na noc. Wtedy, gdy całe miasto śpi, śpią nawet ojcowie paulini, w kaplicy cudownego obrazu młodzież czuwa, modli się, śpiewa, adoruje. Jasna Góra jest wtedy w pełnym tego słowa znaczeniu Jasną Górą młodych. Młodych – wolnych.

6. *Polska „Księga Wjścia”*. 20 maja 2018 roku żaglowiec szkolny „Dar Młodzieży” wypłynął z Gdyni w rejs dookoła świata w celu uczczenia setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. W czasie prawie rocznego rejsu przez pokład żaglowca przewinie się ponad 530 studentów i uczniów szkół morskich oraz 400 laureatów konkursu związanego z rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. „Dar Młodzieży” odwiedzi 22 porty w 18 państwach. Trasa będzie wiodła między innymi przez Tallin, Kopenhagę, Stavanger, Bremerhaven, Bordeaux, Teneryfę, Dakar, Kapsztad, Mauritius, Dżakartę, Singapur, Szanghaj, Osakę, San Francisco, Los Angeles, Acapulco, Panamę, Miami, Ponta Delgada i Londyn². W przeddzień rejsu cała pierwsza zmiana młodych żeglarzy modliła się na Jasnej Górze.

Dlaczego uznałem ten fakt za ważny? Ponieważ jest on bardzo symboliczny: młodzież mająca rozsławiać dobre imię Polski na całym świecie, rozpoczyna od Jasnej Góry. Jest to zatem miejsce wypłynięcia na szeroki świat. Być może Jasna Góra będzie coraz bardziej miejscem, skąd młodzi Polacy będą czerpali ogień wiary i ewangelicznych wartości, aby zapalać cały pogrążony w ciemności świat?

² <http://www.gospodarkamorska.pl/Jachty,Zeglarstwo/mlodzicz-ktora-poplynie-w-rejsie-niepodleglosci-modlila-sie-na-jasnej-gorze.html> [12 sierpnia 2018].

*

Ponieważ do tej pory mówiłem o tym, co Jasna Góra wnosi w życie młodzieży, teraz warto zapytać, jak młodzież ożywia i ubogaca Jasną Górę?

Chciałbym przytoczyć wypowiedź znajomej nauczycielki, która pierwszy raz w życiu była na Jasnej Górze tylko dlatego, że towarzyszyła swojej klasie dzieci pierwszokomunijnych. Przeżyła w tym miejscu głębokie nawrócenie i stwierdziła, że dokonało się ono dzięki dzieciom. Takich opowieści słyszałem wiele i śmiem twierdzić, że wspomniana wcześniej „rzeka młodości”, która z wielkim impetem i siłą wpływa prawie każdego dnia na Jasną Górę, zabiera ze sobą osoby starsze, które – czy z racji wieku, braku sił, czy po prostu z braku ochoty – stoją niejako na uboczu tego ożywczego nurtu. Natomiast gdy już zostają porwane, widzą w tym wielką wartość dla całego swojego życia.

Przypominam sobie również tych wszystkich rodziców, którzy przyjeżdżali samochodami w ostatni dzień pieszych pielgrzymek na Jasną Górę, aby odbierać swoje pociechy po kilkunastu dniach zmagania z upałem, zmęczeniem i deszczem: widząc czasem swoje dzieci zmęczone, z obandażowanymi stopami, rodzice ci doznawali głębokiego wstrząsu i nie pozostawało to bez duchowego rezonansu z ich dalszym życiem.

To tylko dwa przykłady z tysiąca, które można by przytaczać, aby ukazać, że światło Jasnej Góry jest światłem wiecznie młodym, jest radosnym płomieniem, który dzięki napływającej tu ciągle młodzieży przyciąga tych wszystkich, którzy są daleko od Boga, którzy już stracili zapal wiary i właśnie tutaj – dzięki młodym ludziom – odzyskują go. Badania socjologiczne wskazują, że następuje w naszym społeczeństwie pewne odwrócenie autorytetów: pojawiają się dziedziny życia, w których nie rodzic jest autorytetem dla dziecka, lecz dziecko staje się autorytetem dla rodzica. Choć wydaje się to dziwne, jednak obserwacja życia potwierdza tę zamianę autorytetów w co najmniej w dwóch dziedzinach: gadżetów elektronicznych oraz pewnych sposobów ubierania się. W tych dwóch sferach życia coraz częściej to rodzice zasięgają rady swoich dzieci.

Podaję ten przykład, aby ukazać, że może w pewnym stopniu to właśnie dzieci i młodzież obecnie przyciągają swoich rodziców do Boga, a nie odwrotnie. Już coraz częściej spotykam takich właśnie rodziców. Jasna Góra, ten cały „raban” – używając słów papieża Franciszka – sprawia, że zapracowani dorośli zaczynają tu przyjeżdżać i odnajdywać zagubiony skarb, którym jest żywa wiara.

Myślę, że wszystkie powyższe aspekty wieńczy papieskie określenie Jasnej Góry jako „polskiej Kany” nawiązującej do Kany Galilejskiej. W czasie homilii na Jasnej Górze 19 czerwca 1983 roku Papież-Polak użył między innymi słów: „Obejmujemy wzrokiem i sercem całe to sanktuarium: Jasną Górę, naszą polską Kanę Galilejską”. Kana to młodość i radość, to pełne nadziei plany i ważna decyzja o małżeństwie; Kana to początek wiary uczniów; Kana to spotkanie w szero-

kiej wspólnocie rodziny i przyjaciół; to zaproszenie przez ludzi młodych Boga do ich codziennych spraw i wielkich świąt.

W całej przytoczonej, ważnej homilii Jan Paweł nieustannie odnosi to miejsce do wydarzeń z Kany Galilejskiej. Jeśli – jak udowadniają nam bibliści – należy w Ewangelii świętego Jana, skąd pochodzi opis wydarzeń w Kanie, dopatrywać się duchowego, uniwersalnego a nawet mistycznego znaczenia przedstawionych słów i wydarzeń, to duchowa rzeczywistość Kany rzeczywiście jest obecna na Jasnej Górze przez ostatnie sto lat. Widać ją w radości młodych nowożeńców i w różnych cudach przemiany zwykłej wody życia młodych ludzi w wino ich owocnej dorosłości.